NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 104 (2645). **Wilno Niedziela 23 Kwietnia 1933 r.** **Cena 15 groszy**

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Po kongresie socjalistów francuskich.

(Od naszego korespondenta).

Paryż w kwietniu.

Francuska partja socjalistyczna S. F. I. O. zakończyła onegdaj obrady nadzwyczajnego kongresu, zwołanego celem uzgodnienia rozbieżności zdań wśród grupy parlamentarnej socjalistycznych deputowanych. Było to dowodem pogardzania przesądami, że nadzwyczajny kongres, mający uzgodnić wewnętrzne zatargi, zwołano właśnie do Avignonu; Leon Blum i jego towarzysze chcieli może pokazać przez to, że jeśli tego zajdzie potrzeba nie ulękną się nawet schizmy i rozłamu w łonie partji.

Konflikt, dla którego zażegnania zwołany został kongres w Avignon, nurtował już oddawna w łonie partji i niejednokrotnie stawiał w trudne położenie deputowanych socjalistycznych, niemogących pogodzić czystości doktryny z wymaganiami praktycznemi życia parlamentarnego. Większość edputowanych S. F. I. O., z Renaudelem i Marquetem na czele, była bowiem zdania, że należy użyczyć wydatniejszego poparcia rządowi Daladiera, aby przez to odsunąć groźbę ewentualnego gabinetu koncentracji republikańskiej, opartego o elementy centrowe i radykałów. Mniejszość deputowanych socjalistycznych, mniej więcej jedna czwarta, z Leonem Blumem, V. Auriolem i Żyromskim, pragnęła zato utrzymania czystości doktryny przez nieudzielania systematycznego poparcia żadnemu rządowi, któryby nie zaakceptowałby uprzednio w całości zasadniczych postulatów socjalizmu. Partja socjalistyczna — zdaniem Bluma — jest partją znajdującą się w zasadniczej opozycji wobec ustroju kapitalistycznego i dlatego nie może przyjmować odpowiedzialności za żaden rząd, nawet radykałów.

Prawica partji, czyli t. zw. partycypacjoniści Renaudela i Marqueta, działała pod naciskiem wyborców, którzy — zwłaszcza na południu — mają przekonania dość umiarkowane. Pozatem deputowani, którzy wyszli w drugiem głosowaniu przy pomocy głosów radykałów, nie mogli iść zbyt daleko po drodze opozycji wobec rządu złożonego właśnie z radykałów.

Lewica partji za to, pod naciskiem rywalizacji z komunistami, zmuszona była do zajęcia o wiele bardziej opozycyjnego stanowiska, wysuwając czystość doktryny i względy zasadnicze na pierwszy plan.

Było zupełnie jasnem, że kongres socjalistyczny zajmie stanowisko przychylne dla Bluma, Auriola, Séverac'a i in., gdyż do umysłu przeciętnego socjalisty nie przemawiają wyższe kalkulacje parlamentarnej buchalterji. Dlatego zgóry można było przewidzieć, że kongres wypowie się przeciwko większości swych deputowanych. Chodziło jedynie o formę, w jakiej się wyrazi ta nagana kongresu, o to, czy uchwała będzie miała dość elastyczne brzmienie, by pozwolić na dużą swobodę interpretacji.

Kongres w Avignon zajął zdecydowanie stanowisko przeciwne wszelkim kompromisom parlamentarnym i wyraził to w uchwale wzywającej deputowanych do przestrzegania czystości doktryny. Grupa Bluma zwyciężyła większością trzech czwartych, gromadząc prawie 3.000 głosów, podczas gdy tylko 1.000 wypowiedziało się za wnioskiem Renaudela. Komisja wypracowująca ostateczny tekst zdołała jednak, pomimo sprzeciwów skrajnej lewicy partji, zredagować go w ten sposób, że pozostawia on dużą swobodę w interpretacji. Renaudel poprzestał więc na oświadczeniu, iż zastrzega sobie pełną swobodę działania i pozostał w łonie partji. W ten sposób została uratowana „jedność fasady", jak się dowcipnie wyraził pewien paryski dziennikarz.

Jedność wewnętrzna za to została w Avignonie definitywnie pogrzebana, gdyż rozbieżności między deputowanymi, a członkami kongresu wyraziły się zupełnie jaskrawo.

Kongres miał charakter właściwie doradczy, wyraził on swą opinję w sprawie tak zasadniczej, jak popieranie czy opozycja w stosunku do obecnego rządu, ale nie związał deputowanych żadną uchwałą, nie zmusił ich do zdeklarowania się, czy przyjmują dyrektywy kongresu czy nie. Sytuacja pozostaje więc niezmieniona i prawdopodobnie definitywnie będzie rozstrzygnięta dopiero na następnym kongresie, który odbędzie się już na Zielone Święta. Dopiero na tym kongresie okażą się prawdopodobnie skutki pyrhusowego zwycięstwa Bluma.

Już w chwili obecnej zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że znaczna część deputowanych socjalistycznych jest za poparciem obecnego rządu. Z drogi tej nie sprowadzą jej uchwały kongresu inspirującego się względami doktrynalnemi, a nie praktycznym interesem wyborczym. Chodzi jednak o to, czy cyfra tych partycypacjonistów będzie dostatecznie wysoka, by zapewnić żywot rządowi, wobec którego prawowierna lewica S. F. I. O. ustosunkuje się zasadniczo opozycyjnie. Kwestja bytu lub upadku rządu była stawką obecnego kongresu w Avignonie. Chwilowo pozostał wprawdzie „status quo", ale nie na długo, bo przyszły kongres na Zielone Święta zmuszony będzie zająć bardziej wyraźne stanowisko. Wtedy zaś wraz z losem partji S. F. I. O. rozstrzygnie się i los obecnego gabinetu, ewentualnie jego rekonstrukcja przez rozbudowę bardziej na lewo. Kongres avinjoński pogrzebał kartel wyborczy lewicy, przyszły kongres będzie musiał obalić lub utrzymać kollaborację socjalistów z radykałami na terenie parlamentu i rozedrzeć zasłonę zakrywającą niepewne jutro obecnego rządu.

Dr. Jan Brzękowski.

Prof. Szymański w Madrycie.

MADRYT, (Pat). Wczoraj nastąpiło zamknięcie obrad kongresu oftalmologicznego. Po odczycie, który wygłosił b. marszałek Senatu prof. Szymański, w poselstwie polskiem odbyło się zebranie towarzyskie, w którem wzięli udział członkowie delegacji polskiej, francuskiej i belgijskiej i brazylijskiej. Zebrani w serdecznych słowach wyrażali swe gorące uczucia dla Polski i głębokie uznanie dla znakomitego przedstawiciela nauki polskiej prof. Szymańskiego.

Obfity śnieg w Zagłębiu Naftowem.

BORYSŁAW, (Pat). — W nocy z 21 na 22 bm. spadł w zagłębiu naftowem śnieg, który pokrył warstwą 35 cm. całą okolicę. Wskutek obfitych opadów bardzo wiele przewodów telefonicznych w Borysławiu zostało uszkodzonych, 200 aparatów telefonicznych jest wskutek tego nieczynnych. Śnieg pada w dalszym ciągu. Temperatura utrzymuje się około zera. W razie nagłej odwilży można się spodziewać wylewu potoków górskich.

Przyjazd do Wilna min. Becka.

Konferencja z Marszałkiem Piłsudskim.

Wczoraj pociągiem porannym przybył do Wilna minister spraw zagranicznych pułk. Beck w towarzystwie zastępcy szefa gabinetu radcy Sokołowskiego.

Niezwłocznie po przybyciu do Wilna minister Beck został przyjęty na specjalnej audjencji przez Marszałka Piłsudskiego.

W związku z przybyciem do Wilna p. ministra Becka z Borek do Wilna przyjechał p. premjer Prystor. Marszałek Piłsudski podejmował ministrów śniadaniem, w czasie którego odbyła się dłuższa konferencja. Tematem narad, które trwały przeszło dwie godziny, były aktualne sprawy polityczne.



Fot. L. Siemaszko

Marszałek Piłsudski na trybunie podczas rewji. Za Marszałkiem od lewej: szef gabinetu ppłk. Sokołowski, i adjutanci — mjr. Busler i kpt. Lepecki.

Raut u P-twa Premjerostwa Prystorów.

Od dawna nie widziało Wilno swych najbliższych sercu wodzów z Marszałkiem Piłsudskim na czele zgromadzonych tak razem, jak to za dawnych, legjonowych czasów bywało. To też cieszyli się wszyscy starzy „weterani" wojskowi i cywilni, śpiesząc tłumnie do salonów reprezentacyjnych, na wezwanie P-twa Premjerostwa, wdzięczni za tak miły pomysł dzielenia się z Wilnianami obecnością rzadkich gości.

Ale tu spotkała zebranych jeszcze milsza niespodzianka. Marszałek, o którego zdrowie dopytywano troskliwie z powodu wczorajszej niepogody, która Mu nie przeszkodziła jednak przyjmować przeglądu wojska pod ulewnym deszczem, Marszałek, zdrów, wesół, w doskonałym humorze i uśmiechnięty, jak chyba tylko w Wilnie się uśmiecha, ze szczerego serca, ukazał się w towarzystwie Pana Premjera i obszedł salę, witając się z bliższymi znajomymi, zamieniając z nimi kilka słów, żartując, i przebywając z zebranymi tak blisko jak to dawniej bywało.

Następnie udał się Marszałek do gabinetu, gdzie odbył konferencję z gronem wysokich dostojników państwowych i wojskowych, wśród których zauważyliśmy p. premjera Prystora, min. Becka, wicemin. ks. prof. Żongołłowicza, bp. Gawlicę, gen. Żeligowskiego, gen. Litwinowicza, gen. Skwarczyńskiego i in.

Pozostali na sali podejmowani gościnnie przez Panią Premjerową, zasiedli przy stolikach i spędzili godzinkę na ożywionej pogawędce, dzieląc się wrażeniami ubiegłych dni, które były dla wielu prawdziwą niespodzianką gdyż i rewja, i możność widzenia naszych wodzów, wileńskich zbawców w 1919 roku, gen. Dreszera, Belinę - Prażmowskiego, pułk. Sławka, możność oglądania i słyszenia Marszałka, okazania Mu wierności i przywiązania ludności wileńskiej, stojącej pod ulewnym deszczem kilka godzin, byle Go zobaczyć choć w przejeździe samochodem — to wszystko pozostawiło wrażenie otuchy, i ufności, w przeświadczeniu, że troska o losy Wilna specjalnie leży, jak i dawniej, na sercu Marszałka Piłsudskiego.

Zadowolenie Wodza ze sprawności pułków które Mu się prezentowały, dawało się odczuwać ze słów zwróconych do wojskowych, którym opowiadał o zaobserwowanych szczegółach pochodu, z ożywieniem komentując ruchy konnych i pieszych.

Powszechne zainteresowanie wzbudziła obecność na raucie p. Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka, który rano tego dnia przyjechał z Warszawy. Przybyli również z pośród przyjezdnych Marszałek Senatu p. Wł. Raczkiewicz i wojewoda białostocki p. M. Zyndram - Kościałkowski. Wilno było reprezentowane przez przedstawicieli wszystkich władz państwowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, Uniwersytetu, wojska, władz miejskich, członków parlamentu, oraz notablów miejscowego społeczeństwa.



Fot. K. Okulicz.

Przywitanie Marszałka Piłsudskiego z gen. Żeligowskim. W głębi za Marszałkiem córki — Wanda i Jagusia Piłsudskie. Z lewej strony na I planie kpt. Lepecki, nieco w głębi gen. Dąb-Biernacki.

Odjazd dostojników państwa do Warszawy.

W sobotę o godz. 23 min. 25 opuścili Wilno pp. premjerostwo Prystorowie, p. minister spraw zagranicznych Beck, p. marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, p. prezes Walery Sławek, ks. biskup polowy Józef Gawlina, wojewoda lwowski pułk. Belina Prażmowski, oraz szereg osób, które przybyły do Wilna celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Na pożegnanie odjeżdżających dostojników przybył na dworzec p. wojewoda wileński Jaszczołt, prezydent miasta Wilna dr. Maleszewski, przedstawiciele wojskowości, pp. prezesi Okręgowej Izby Kontroli państw., Sądu Apelacyjnego i innych władz i urzędów, p. Prokurator Sądu Apelac., dyrektor Kolei Państw., i wiele innych wybitnych osobistości, przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Tym samym pociągiem odjechał generał Orlicz-Dreszer, odprowadzany przez generała bryg. Przewłockiego w otoczeniu wyższych oficerów. Generał Orlicz-Dreszer przeszedł przed frontem ustawionego na peronie honorowego szwadronu 4 pułku ułanów, który wystąpił ze sztandarem i orkiestrą.

Konferencje ks. bisk. Gawliny z ks. ks. kapelanami.

Bawiący w Wilnie ks. biskup polowy Gawlina konferował wczoraj z księżmi kapelanami garnizonu wileńskiego i N. Wilejki, interesując się żywo stanem duszpasterstwa na terenie tych garnizonów.

Jak się dowiadujemy, ks. biskup Gawlina latem roku bieżącego ma przybyć do Wilna.

W Rodzinie Wojskowej

Przyjazd Marszałka do „miłego Wilna", przyjazd dla ogółu Wilna niespodziewany, wspaniała defilada w obecności Wodza, możność zobaczenia Go w otoczeniu rodziny wszystko to wprawiło spokojne i senne zwykle miasto w radosną ekstazę. Najbardziej przyjazd podniecił, oczywiście, wojsko, dreszczem radosnego zdenerwowania przeszedł po młodych oficerach, w oczach starszych zapalił ogień uniesienia, ogień który płonie w oczach każdego żołnierza na widok najdroższego sztandaru. Marszałek jest dla Wilna sztandarem, jest uroczystą przysięgą. Wojsko to nietylko żołnierze. To i rodziny ich. Rodzina wojskowa, na czele której stoi p. Wanda Pełczyńska, jest organizacją kobiecą, gdzie najżywsze są tradycje legjonowe.

Przyjazd Rodziny Marszałka odbił się wśród członkiń radosnem echem.

Dnia 22 kwietnia p. Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami zaszczyciła obecnością swoją herbatkę, urządzoną przez rodzinę wojskową. Członkinie zgromadziły się licznie, pragnąc powitać żonę największego Człowieka odrodzonej Polski, a zarazem uczcić dzielną kobietę, niestrudzoną pracownicę na niwie niepodległości. Zaznaczyła to w swojem szczerem przemówieniu p. Pełczyńska — dodając również, że Rodzina Wojskowa jest siłą poważną, liczącą w Wilnie 730 członkiń, które w razie potrzeby karnie staną do najtrudniejszej roboty. Organizacja ta prowadzi szkoły, liczące 200 dzieci, a w każdej pracy społecznej bierze czynny udział. Na znak największej łączności ze społeczeństwem ma Rodzina Wojskowa przeprowadzić na walnem zebraniu wniosek o przyjęcie do oddziałów szkół, prowadzonych przez Rodzinę po 4-ro dzieci bezrobotnych. Przemówienie to, charakteryzujące organizację miało na celu przedstawienie p. Marszałkowej prac zamierzonych i dokonanych przez Organizację — gdyż w ten tylko sposób można złożyć hołd Tej, która życie swoje pracy na polskim terenie poświęciła.

Przemówienie zostało zakończone ogólnym okrzykiem na cześć drogiego gościa. Mądre, ciepłe oczy pani Aleksandry Piłsudskiej spoglądały spokojnie i poważnie na liczne grono wzruszonych kobiet, jakby chcąc te wileńskie, oddane sobie twarze zapamiętać.

Odpowiedziała krótko, zwracając uwagę Rodziny Wojskowej na sprawę bliższego kontaktu z harcerstwem, ściślejszej opieki nad tą młodzieżą.

Potem panie długo jeszcze nie mogły się zdecydować na odejście z sali gdzie przy wspólnym stole, siedziała żona Wodza, a ukochany honorowy członek Rodziny Wojskowej. Z estrady przygrywała orkiestra, jasne ściany śmiały się freskami Horyda i uśmiechały się oczy kobiece, wpatrzone w jasną twarz gościa.

Tak. Było jasno, spokojnie i serdecznie, a jednocześnie czuć było powiew wzniosłości, który zrywał się co chwila w rozmowie grup poszczególnych. Nic dziwnego. Nad Wilnem znów słychać poszum skrzydeł historji. W „miłem mieście" gości Marszałek z Rodziną.

E. K. M.

WIADOMOSCI z KOWNA

ANTYRZĄDOWE PAMFLETY VOLDEMARASOWCÓW.

„Pirmyn" zamieszcza tekst jednego z pamfletów rozpowszechnianych przez stronników Woldemarasa przeciwko obecnemu rządowi litewskiemu. W pamflecie tym nazywają woldemarasowcy działaczy z partji tautininków: Mironasa, Tomaszajtisa, Gustainisa, Lapenasa, Smetonasową, Mustejkisa, Szylinskisa i in. „Smerdiakowami nowej ery". Innego działacza Morkunasa nazywa się „recydywista", Cziurlonisa „złodziejem i niszczycielem szos", Sztencelisa „spolszczonym Niemcem". Greblauskasa „onanistą i histerykiem" i t. d. Autorzy pamfletów twierdzą iż wszyscy ci działacze nie zapominają o napychaniu kieszeni pieniędzmi rządowemi. Tak np. b. minister Komunikacji Cziurlonis, któremu miano wytoczyć za czasów Woldemarasa sprawę sądową z powodu machinacyj i nadużyć. Po zmianie gabinetu jednak sprawa ta przycichła i Cziurlonis, będąc łapownikiem i złodziejem otrzymał odpowiedzialne stan. inspekt. szkół średnich. Minister sprawiedliwości Żylinskas pertraktuje obecnie o kupno trzeciego zrzędu majątku. Ksiądz Mironas otrzymał z Banku Litewskiego 1.200.000 litów. Ministrowi Rolnictwa Aleksie, Mustejkisowi i Staszkiewiciusowi zarzucają autorzy pamfletów ciemne machinacje, zakulisowe intrygi i prowokatorstwo. Jak głosi podpisany przez „Sztab Naczelny Żelaznego Wilka" pamflet, Litwą rządzi nie prezydent Smetona, a Polacy przez Smetonasową, Mironasa, Tomaszajtisa, Chodakauskasów i innych. (Wilbi)

POGŁOSKI O DYMISJI MINISTRA ZAUNIUSA.

W Kownie krążą pogłoski, że minister Zaunius postanowił podać się do dymisji. Następcą jego ma zostać obecny dyrektor Dep. Politycznego M. S. Wewn. Lozorajtis. (Wilbi).

ZGON DZIAŁACZA LITEWSKIEGO KSIĘDZA PRAPUOLENISA.

17 kwietnia zmarł znany działacz litewski starszego pokolenia kanonik Kazimierz Propuolenis. Urodzony w 1858 r. rozwijał on przed wojną światową ożywioną działalność oświatowo-społeczną oraz literacką. (Wilbi).

Ś. p. ALFONS PARCZEWSKI
Rektor i Profesor U. S. B. Prezes Tow. Przyj. Nauk.

Kiedy się widziało w czasie uniwersyteckich uroczystości, malowniczy pochód profesorów i dziekanów w togach, zwracała zawsze uwagę wspaniała, z matejkowskiego obrazu wyjęta postać rektora Parczewskiego. Ten płaszcz, te barwy, to nakrycie głowy nad sarmackiem obliczem, wzrok hetmański i postawa nasuwały wspomnienia przeszłości, a jeśli się kiedy słyszało i widziało czcigodnego profesora na zebraniu, gdy z temperamentem prawego Polaka przemawiał z zapałem gromko, od duszy, to czuło się w każdej kropli Jego krwi tętno gorącego patrjotyzmu, jaki Mu całe życie opromieniał.

Urodzony w 1849 r. w majątku rodzinnym Wodzierady, woj. łódzkiego, po skończeniu gimnazjum w Kaliszu wstąpił na wydział prawny do Szkoły Głównej w Warszawie i po czterech latach sumiennych studjów, ukończył ją ze stopniem Magistra.

Odbywszy aplikację w stolicy, osiadł w Kaliszu w roku 1872 i tam przebył aż do wojny i zbombardowania miasta przez Niemców w 1915 roku. Niezmiernie czynny, nie do pojęcia pracowity, bystry umysłowo i gorącego serca, znajduje czas na tak liczne zajęcia społeczne, że śmiało można twierdzić że nie było przez te lata instytucji i sprawy w Kaliszu, w której by nie brał udziału, albo jej sam nie stworzył. Organizuje rodaków w najcięższej epoce ucisku i prześladowań, jest twórcą i prezesem Tow. Dobroczynności, Tow. Popierania Przemysłu i Handlu, Kredytowego, Straży Ogniowej, Pożyczkowo - Oszczędnościowego, Rady Opiekuńczej Szkolnej, Towarzystwa Muzycznego, Krajoznawczego, Ofiarom Wojny, słowem na każdym odcinku życia polskiego.

Zajmuje się też gorąco Polakami w zaborze pruskim, odwiedzając ośrodki i skupienia polskie w tamtym zaborze, wydaje dla Ślązaków „Nowiny Śląskie", organizuje Kaszubów i Łużyczan, zapomnianych słowian w Saksonji. Pisze o nich, uczy się ich mowy. Wszędzie gdzie mniejszość językowa i plemienna doznaje ucisku, tam głos w obronie ludu i języka zabiera, np. interesuje się ruchem celtyckim, tak dalece, że Go bardem Walji obrano, za zasługi dla ruchu panceltyckiego położone.

Od roku 1905 wybierają Go rodacy trzykrotnie na posła z ziemi kaliskiej, broni w Petersburgu przedewszystkiem spraw polskich, odznaczając się zupełnym brakiem ugodowej giętkości karku.

Z chwilą wybuchu wojny, jest przewodniczącym Bloku Niepodległościowego, którego programem było uzyskanie Niepodległości, i wraz ze swymi przyjaciółmi politycznymi opracowuje książkę, wydaną po niemiecku i po francusku o Polsce i konieczności jej wyzwolenia.

W Tymczasowej Radzie Stanu w 1917 r. znajduje się w Komisji do opracowania projektu Konstytucji i ordynacji wyborczej dla Kongresówki, w 1918 r. jest członkiem Rady Stanu z wyboru Ziemi Kaliskiej, członkiem Rady Miejskiej m. Warszawy, jej wice-prezesem w 1918-19 roku.

Przy tak ożywionych czynnościach społecznych i politycznych, znajduje jednak czas na prace zawodowe i studja naukowe, grzebiąc się z upodobaniem w archiwach akt dawnych w Warszawie i Kaliszu, biorąc udział we wszystkich zjazdach historyków i prawników, a nawet i literackich. Ogółem posiadamy koło czterdzieści prac naukowych ś. p. prof. Parczewskiego, drukowanych w języku polskim i łużyckim, a także po angielsku i niemiecku.

W tak pracowitem życiu oddanem bezgranicznie ideom odrodzenia narodu i kraju, najpiękniejszą chyba kartą jest jednak epoka po rozpoczęciu wojny, kiedy zasłużony już wielce, szanowany ogólnie, mający nielada mir wśród społeczeństwa i ufność ogółu, przystępuje śmiało do ruchu niepodległościowego, staje na czele organizującego się Uniwersytetu Warszawskiego, i przez cztery lata energją swoją sprawia, że wydział prawny zostaje uruchomiony i działa, a jednocześnie całość uczelni zarysowuje się wyraźnie i celowo. Przytem bierze gorący udział w życiu politycznem.

W Jego to mieszkaniu w 1918 r. pod natchnieniem prof. Władyczki i ś. p. Ziemackiego, padają pierwsze projekty wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego i tworzy się Komitet mający na celu doprowadzić ten projekt do skutku, a ś. p. Alfons Parczewski staje na czele tego Komitetu. Gotów porzucić Warszawę i pracę tam zaczętą, i jechać na stałe do Wilna, znanego już dawniej, ale w którem nigdy nie mieszkał, i tutaj nieść swą niespożytą energję czynu i zasób wiedzy.

To też gdy od czerwca 1919 roku zamieszkał wśród nas i oddał się całą duszą naszej uczelni, gdy brał udział w jej wskrzeszeniu w dniach 10 i 11 października 1919 r. stał się wnet Wilnu bliski i drogi, a wybór Jego na rektora w 1922 r. był wyrazem hołdu dla Jego niespożytych zasług.

Ileż położył odtąd pracy w murach starej naszej Almae Mater! A ileż w Wilnie wogóle, pracując w Tow. Przyjaciół Nauk, w Tow. Opieki nad Polakami zagranicą, w Komisji Kodyfikacyjnej, w różnych innych Tow. Naukowych w kraju i zagranicą. To też w uznaniu zasług otrzymuje Komandorję „Polonia Restituta", oraz wiele różnych odznaczeń naukowych polskich i zagranicznych.

Po tych suchych danych biograficznych, pozostaje wspomnieć i o człowieku. Trudno oddać pokrótce tę niezmierną uczynność i serdeczne zainteresowanie się człowiekiem jakie okazywał zawsze ś. p. prof. Parczewski. Dla każdej sprawy społecznej był gotów oddać cały swój czas, całe siły i do końca życia nie pozostał obojętny na całokształt życia polskiego, którego był tak żywotną cząstką i tyle dorzucił do ogólnego skarbu wiedzy i realnych czynów.

Wilno poznał od roku 1906, kiedy przyjechawszy do krewnych, zaczął wnet, jak wszędzie brać udział w najbardziej koniecznych, najbardziej żywych interesach ludności. Nasze poczynania oświatowe, tak utrudnione, miały w Nim szczerego i serdecznego opiekuna, a że osiadł w końcu życia tutaj, świadczy o Jego do naszego miasta przywiązaniu.

Stosownie do woli wyrażonej przed śmiercią, spocznie w Kaliszu, obok umiłowanej towarzyszki prac społecznych i narodowych — siostry Melanji Parczewskiej, równie niezmordowanej pracownicy na polu wskrzeszania dusz polskich z uśpienia.

Wilno nie zapomni zasług sędziwego Przyjaciela swej uczelni i zacnego Polaka, który porzucił swe środowisko, by iść na odcinek pracy gdzie był najbardziej potrzebny. Wilno żegna swego Profesora słowami: „Niech wdzięczna ziemia polska lekką Ci będzie, czcigodny Panie!". **H. R.**

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. bisk. Bandurskiego.

Wczoraj w kościele Bonifratrów odbyła się za duszę ś. p. ks. Biskupa Bandurskiego msza żałobna. Na mszy św. byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz duchowieństwo z ks. biskupem Gawliną na czele.

Zmarł biskup tarnowski ś. p. Leon Wałęga.

KRAKÓW, (Pat). — Donoszą z Tarnowa: W Tuchowie koło Tarnowa zmarł dzisiaj o godz. 11 rano po krótkiej i ciężkiej chorobie ś. p. arcybiskup Leon Wałęga, w wieku lat 73. Zmarły arcybiskup był odznaczony orderem Polonia Rest. II klasy. Jako pasterz diecezji tarnowskiej położył wielkie zasługi.

Ś. P.

Mgr. ALFONS PARCZEWSKI

Komandor Orderu „Polonia Restituta", Doktor honorowy Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U. S. B., Profesor honorowy, a w latach 1919—1922 Dziekan tego Wydziału, w latach 1922—1924 Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego

urodzony 15 listopada 1849 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł dnia 21 kwietnia 1933 roku.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Zamkowej 24 do Kościoła Św. Jana odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 18-ej. W poniedziałek 24 b. m. o godz. 10-ej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, poczem eksportacja na dworzec kolejowy. Pogrzeb w Kaliszu w środę 26 b. m. rano,

o czem zawiadamiają

REKTOR I SENAT
Uniwersytetu Stefana Batorego

Ś. P.

Prof. Alfons Parczewski

członek-założyciel, członek honorowy i zasłużony Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

zmarł dnia 21 kwietnia 1933 roku.

O tej bolesnej stracie zawiadamia pogrążony w głębokim smutku

Zarząd
T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie

Ś. P.

Prof. ALFONS PARCZEWSKI

Komandor Orderu „Polonia Restituta", Doktór Honorowy Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U. S. B., były Dziekan tego Wydziału, Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w latach 1922—1924 i Członek Wspierający Koła Prawników Studentów U. S. B.

opatrzony Ś.Ś Sakramentami, zmarł dnia 21 kwietnia 1933 roku.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Zamkowej 24 do kościoła Św. Jana odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godzinie 18-ej. W poniedziałek 24 b. m. o godz. 10-ej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, poczem eksportacja na dworzec kolejowy

Do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach pogrzebowych wszystkich Studentów Prawników wzywa

Zarząd Koła Prawników Studentów U. S. B.

Wojna gospodarcza sowiecko-angielska.
Odpowiedź sowiecka na embargo angielskie.

MOSKWA, (Pat). Pomiędzy ZSRR a Anglją powstał stan wojny gospodarczej. W odpowiedzi na embargo, ogłoszone przez Anglię w stosunku do towarów sowieckich, opublikowano dziś w Moskwie rozporządzenie komisarza handlu zagranicznego Rozenholca, zakazujące sowieckim instytucjom gospodarczym dokonywania jakichkolwiek zakazów na rynku angielskim, a także wstrzymujące wszelkie zamówienia sowieckie w przemyśle angielskim. Rozporządzenie zabrania kontraktowania okrętów, pływających pod flagą angielską, wprowadza ograniczenia dla tranzytu angielskiego przez ZSRR i t. d. Powyższe zarządzenia retorsyjne będą trwały aż do zniesienia embargo przez Anglję.

MOSKWA, (Pat). Na wezwanie ludowego komisarza handlu zagranicznego Rozenholca przedstawiciel handlowy ZSRR w Anglji Ozierskij i dwaj jego zastępcy wyjeżdżają pojutrze z Londynu do Moskwy. Według oficjalnej agencji sowieckiej TASS, wracają oni do kraju celem złożenia raportu.

Odpowiedź Anglji na proces inżynierów.
Zakaz importu towarów sowieckich.

LONDYN. (Pat). Minister handlu Runciman oświadczył, że rząd brytyjski doszedł do wniosku, iż życie i wolność obywateli brytyjskich w Rosji Sowieckiej winno stać na pierwszym planie rozważań rządu. Pogląd ten podzielił parlament, przyjmując ustawę o zakazie wwozu towarów pochodzenia sowieckiego. Stosowanie tej ustawy mogłoby nie nastąpić, gdyby układ handlowy z ZSRR, trwał nadal przyczem przedłużenie mocy obowiązującej tego układu równoznaczne byłoby z odwołaniem zakazu importu. Jest to polityka, nad którą w chwili obecnej rząd nie mógłby zastanawiać.

Narady gospodarcze w Waszyngtonie.
Stany Zjednoczone nie godzą się na redukcję długów.
Żądają ograniczenia zbrojeń

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi:

Przedstawiciele rządu Stanów Zjednoczonych w rozmowie z premjerem Mac Donaldem oświadczyli, że na skreślenie długów wojennych nie mogą się zgodzić. Stanowisko to odpowiada opinji obecnej większości w Kongresie. Rząd Stanów Zjednoczonych potraktuje natomiast przychylnie sprawę ewentualnego odroczenia spłat lub ich redukcji.

Zagadnienie stabilizacji pieniądza uważają Stany Zjednoczone za zasadniczy warunek odbudowy handlu światowego. Stany Zjednoczone gotowe są przystąpić do rewizji taryf celnych, pod warunkiem, że i inne państwa uczynią to samo. Stany Zjednoczone wyrażają gotowość przystąpienia do zbadania wspólnie z państwami rolniczemi sprawy zmniejszenia światowej produkcji rolnej do poziomu światowej konsumcji, co przyczynić się może do podniesienia cen rynkowych. Stany Zjednoczone pragnęłyby również porozumieć się w sprawie podniesienia cen srebra. Celem tego porozumienia byłoby przejście z systemu monometalizmu do systemu bimetalizmu.

Co się tyczy zagadnień politycznych, rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest poprzeć każdy wysiłek, zmierzający do ograniczenia zbrojeń, które stanowią przeszkodę w osiągnięciu równowagi gospodarczej. W sprawie ustalenia podstaw pokoju światowego rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że program stronnictwa demokratycznego upoważnia go do wniesienia do paktu paryskiego szeregu nowych klauzul. W każdym razie rząd Stanów Zjednoczonych zastrzega sobie możliwość dokładnego zbadania projektu, przedstawionego przez Mac Donalda na konferencji rozbrojeniowej.

Konferencja Roosevelta z Mac Donaldem.

PARYŻ. Do Havasa donoszą z Waszyngtonu, że Mac Donald i Roosevelt odbyli późno w nocy konferencję.

Jak informują w kołach zbliżonych do Białego Domu, obaj mężowie stanu, po sprecyzowaniu swoich poglądów na bieżące zagadnienia gospodarcze, znaleźli wiele punktów stycznych, które pozwolą zatrzymać spadek cen oraz wzrost bezrobocia. Anglja prawdopodobnie zgodzi się na rozpoczęcie rozmów w sprawie stabilizacji dewiz. Najważniejszem zagadnieniem konferencji waszyngtońskiej będą sprawy stabilizacji dewiz i kwestja barjer celnych.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, (Pat). W tej chwili (po godz. 11) Bank Polski płacił za dolary 8,20. Na rynku prywatnym 8,30 w żądaniu, bez tranzakcyj, z powodu wstrzymania się od obrotów. Dolary złote 9,15, ruble 4,78.

Opinja Sowietów o obniżeniu kursu dolara.

MOSKWA, (Pat). — Komentując odstąpienie Stanów Zjednoczonych od parytetu złota, „Izwiestja" piszą, że jest to jedna z metod wywierania presji na Anglję. Zdaniem pism, kraje kapitalistyczne znajdują się obecnie w stadjum rywalizacji, chcąc jak najniżej ustabilizować kurs swych walut ze względu na zdolności konkurencyjne na rynku światowym. Artykuł wskazuje na fatalne następstwa inflacji w dziedzinie socjalnej, twierdząc że „granicą obniżenia kursu walut będzie opór mas pracujących.

Funt zwyżkuje—dolar spada

WARSZAWA, (Pat). — W godzinach popołudniowych zaznaczyła się na giełdach światowych z wyjątkiem Londynu w dalszym ciągu tendencja nieco zwyżkowa dla funta szterlinga, natomiast dolar, którego kurs w sobotę zrana nieco wzrósł w stosunku do piątku, okazuje znów tendencję zniżkową, szczególnie na giełdzie nowojorskiej. W Warszawie funt utrzymał się w ciągu dnia na niezmienionym poziomie 31,25. Nowy York kabel notowane po 8,30 — 8,28, Nowy York czek — po 8,25. W godzinach wieczornych na rynku prywatnym dolar gotówkowy wahał się, osiągając kurs 8,25 — 8,28.

Wspólny komunikat oficjalny.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że po odbytej w dniu 22 bm. naradzie Roosevelta i Mac Donalda ogłoszono następujący wspólny komunikat:

Główne zagadnienia światowej konferencji gospodarczej zostały zbadane, poczem zapadła decyzja, aby zagadnienia te zostały niezwłocznie przekazane rzeczoznawcom, którzy zacząć mają swe obrady dziś po południu i prowadzić je będą dalej wieczorem.

Konferencja Roosevelta z Mac Donaldem, przy której obecni byli Hull, Moley i Bullitt ze strony amerykańskiej, zaś Lindsay, Vansittart i Leith Ross ze strony angielskiej, zakończyła się o godz. 12.35. Sprawa długów wojennych była również poruszona, lecz Roosevelt przywiązywał główne znaczenie do światowej sytuacji monetarnej. Roosevelt podkreślił, że zmniejszenie rezerw złota we wszystkich krajach pozwoliłoby na zwiększenie obiegu biletów bankowych, co znowu pociągnęłoby za sobą zwyżkę cen poszczególnych artykułów.

Wyjaśnienie w sprawie porzucenia parytetu złota.

WASZYNGTON. (Pat). W depeszach, rozesłanych do ambasad Stanów Zjednoczonych w Londynie, Paryżu, Berlinie i Rzymie, Departament Stanu wyjaśnia, że porzucenie parytetu złota przez Stany Zjednoczone nie ma na celu żadnej specjalnej korzyści dla Ameryki, lecz wyłącznie ogólną poprawę cen towarów na całym świecie.

Francja nie pójdzie śladami Ameryki.
Oświadczenie premjera Daladiera.

PARYŻ. (Pat). Jak donosi agencja Havasa, na rannem posiedzeniu rady gabinetowej premjer Daladier, omawiając sprawę kryzysu dolara, stwierdził kategorycznie, że Francja w swej polityce finansowej nie pójdzie śladami Ameryki. Rząd francuski na inflację nie pójdzie.

Na temże posiedzeniu naradzano nad ewentualnością ochrony interesów francuskich na wypadek dalszego spadku dolara na giełdach światowych.

Minister finansów Bonnet opuszczając posiedzenie Rady Gabinetowej oświadczył dziennikarzom, że zagadnienie stabilizacji pieniądza będzie jednym z najgłówniejszych tematów światowej konferencji gospodarczej. Stanowisko Francji jest jasne. Francja życzy sobie, aby wszystkie państwa powróciły do zasady utrzymania złotego pokrycia.

Polsko-sowieckie zbliżenie gospodarcze.

MOSKWA, (Pat). W końcu bież. mies. wyjeżdża do Polski na zaproszenie odnośnych organizacyj polskich sowiecka delegacja handlowa z zastępcą komisarza handlu zagranicznego Bajewem na czele; celem przyjazdu delegacji jest zapoznanie się praktyczne z możliwościami pogłębienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych między Polską a ZSRR. W skład delegacji wchodzą: wiceprzewodniczący delegacji prezes trustu importowego technicznego Kisielew, prezes trustu importowego metalurgicznego Chazanow i wiceprezes trustu importu maszyn Barmin.

W Węgrzech bojkotują towary niemieckie.

BUDAPESZT, (Pat). — Związek przemysłowców w Szegedynie uchwalił bojkot towarów niemieckich, motywując to postanowienie odwetem za zamknięcie rynku niemieckiego przed importem węgierskim. Prasa, omawiając powziętą w Szegedynie uchwałę, zwraca uwagę na fakt, że Niemcy prowadzą już wojnę gospodarczą przeciw Polsce i Europie Środkowej. Dzienniki podkreślają, że Węgry nigdy nie zgodzą się na to, by stać się kolonję niemiecką. Sprowokowane przez Niemcy zaprzestaną kupować w Niemczech

Hitler chciałby uzyskać „wolną rękę" względem Polski.

BERLIN. (Pat). „Deutsche Allgemeine Ztg." z zaniepokojeniem pisze o zdecydowanym proteście „Journal des Debats" w związku z pogłoskami, **jakoby Hitler za pośrenictwem ambasadora francuskiego w Berlinie ofiarować miał rządowi francuskiemu porozumienie za cenę pozostawienia Niemcom wolnej ręki w stosunku do Polski.** Dziennik niemiecki wręcz oświadcza, że z chwilą, kiedy nawet lewicowa prasa francuska odnosi się do Niemiec z wyraźną nieufnością, tego rodzaju kampanja, jaką prowadzą „Journal des Debats" i „La Libarte", nabiera szczególnego znaczenia.

Oficjalne zaprzeczenie.

BERLIN. (Pat). Biuro Conti komunikuje:

Miarodajne koła niemieckie dementują wiadomość, podaną przez „Journal des Debais", jakoby kanclerz Hitler zaproponować miał przez ambasadora francuskiego Francois-Ponceta rządowi francuskiemu porozumienie za cenę pozostawienia Niemcom wolnej ręki w stosunku do Polski.

W rozmowach z ambasadorem francuskim kanclerz powtórzył tylko to, co zawarte było w jego deklaracji, wygłoszonej w Reichstagu. Mówiąc wówczas o stanowisku Niemiec wobec innych mocarstw, kanclerz stwierdził, że tam, gdzie wzajemne stosunki obciążone są specjalnemi trudnościami Niemcy dążyć będą do porozumienia, przyczem jednak kanclerz zaznaczył, że podstawą porozumienia nie może być nigdy utrzymanie podziału na zwycięzców i zwyciężonych. Jesteśmy przekonani — mówił kanclerz w Reichstagu że tego rodzaju procedura możliwa jest również z Francją, o ile rządy francuski i niemiecki przystąpią do rozważania interesujących je problematów na szerokich podstawach

Wstrzymanie ofenzywy japońskiej.
Strefa neutralna przed Wielkim Murem.

TOKJO. (Pat). Wojska japońskie otrzymały rozkaz wstrzymania operacyj wojennych na południe od Wielkiego Muru wobec usunięcia niebezpieczeństwa chińskiego na granicy prowincji Dżehol i odrzucenia Chińczyków na odległość, uniemożliwiającą im kierowanie ognia artyleryjskiego na Wielki Mur. Wojska japońskie cofną się w kierunku Wielkiego Muru dopiero wtedy, gdy zostanie uzyskana pewność, że Chińczycy nie zamierzają ponowić ataku. Japończycy bombardować będą jednak oddziały chińskie, które wkroczyły do strefy neutralnej, powstałej wskutek wycofania się wojsk japońskich.

Ograniczenie prawa strajków w Austrji.

WIEDEŃ. (Pat). Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie, zakazujące urządzania strajków politycznych oraz strajków w zakładach publicznych i przedsiębiorstwach, wytwarzających artykuły pierwszej potrzeby. Rozporządzenie przewiduje nadto ochronę praw osób chętnych do pracy, wobec organizacji zawodowej, do której te osoby należą. Strajki gospodarcze, o ile nie dotyczą przedsiębiorstw publicznych i wytwarzających artykuły pierwszej potrzeby, są dozwolone.

Na podstawie powyższego rozporządzenia zabronione będą strajki na kolejach, w gazowniach, elektrowniach piekarniach, restauracjach oraz strajki zecerów, zatrudnionych w drukarniach dzienników.

Stracenie bandyty.

TORUŃ, (Pat). Wczoraj późnym wieczorem nadeszła od prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu wiadomość, że P. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Edwarda Mossakowskiego, skazanego wyrokiem sądu doraźnego za morderstwo listonosza Rypińskiego na karę śmierci. Wobec tego wyrok wykonano.

K. P. W.

Święcone u Kapewiaków w Zalesiu.

W dniu 17 kwietnia rb. odbyło się w Świetlicy K. P. W. Święcone dla członków i ich rodzin, urządzone ze składek w naturze. Do zebranych, w krótkich i serdecznych słowach, przemówił prezes Ogniska K. P. W. ob. Kaczmarski, kreśląc działalność Ogniska od chwili jego założenia, następnie złożył życzenia świąteczne wszystkim obecnym, przyczem zaznaczył, że jest to pierwsze nasze święto, że przy wspólnym stole zasiedli bez różnicy stanowisk, pracownicy razem z rodzinami. W miłym nastroju przeszedł czas urozmaicony popisami wokalnemi członka Obakewicza B. Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Wiele starań do umilenia uroczystości włożyły panie: Kaczmarko i Macewiczowa, która w życiu społecznem bierze czynny udział.

Oprócz członków Organizacji i ich rodzin w Święconem brali udział przedstawiciele innych organizacyj z sekretarzem BBWR p. Moszkowskim.

Ognisko K. P. W. w Zalesiu zostało otwarte w obecności przedstawiciela Zarządu kręgowego p. Dowgielewicza w dniu 18 listopoda 1932 r. Obecnie liczy ono już 68 członków. Zarząd Ogniska stanowią: prezes p. Kaczmarski, wiceprezes p. Makarski, sekretarz p. Macewicz, członkowie Zarządu pp. Kurtran, Panasik i Życki. Do Zarządu dokooptowano oficera rezerwy p. Moszkowskiego kierownika szkoły w Zalesiu.

Na terenie Zalesia Ognisko K. P. W. współpracuje z Kołem B. B. W. R., Związkiem Osadników i Kółkiem Rolniczem. Pod względem wyszkolenia wojskowego, dzięki poparciu Komendanta Powiatu P. W. por. Foltyna. Ognisko otrzymało karabiny, tak że członkowie mają możność prowadzenia ćwiczeń oraz występowania pod bronią.

Pod względem wyszkolenia fachowego słuchacze przerabiają obecnie podokres drugi. Dla zajęć w Ognisku M. K. zezwoliło tygodniowo dwie godziny zwalniać członków o dpracy.

Praca kulturalno-oświatowa prowadzona jest przez odczyty, pogadanki i wykłady, ze szczególnem uwzględnieniem historji, geografji Polski, ogólnej organizacji Państwa, stanowiska prawnego Obywatela. Przy Ognisku istnieje chór oraz zespół amatorski. Pracę kulturalną prowadzi p. Kaczmarski i p. Macewicz. Członkowie postanowili opodatkować się dobrowolnie dla nabycia własnego proporca.

W dniu 19 marca 1933 r. Ognisko otrzymało dar od Pana Dyrektora Kolei Państwowych w Wilnie z następującą dedykacją:

„Ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Zalesiu. Z okazji imienin Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego ofiaruję Ognisku książki: „Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski" i „Marszałek Józef Piłsudski w służbie Ojczyzny" pióra Marji Bełcikowskiej. Życiorys, pieśni i poezje niechaj nam wszystkim bardziej jeszcze zbliżą ukochaną Postać Komendanta Symbol Odrodzenia i Niepodległości Ojczyzny.

Nie kradzież a bójka.

W dniu 20 b. m. do Post. P. P. w Rudominie zgłosił się Bujko Jan, m-c wsi Doluny, gm. rudomińskiej i zameldował, że w dniu 19 b. m. na drodze z Dolun do Niemierza mierza został zatrzymany przez Żukowskich Wacława, Kazimierza i Wojciecha oraz 2-ch nieznanych osobników, którzy zażadali od niego papierosów, a gdy im odmówił — przeszukali mu kieszenie i w tym czasie skradli 70 zł.

Wstępne dochodzenie wykazało że nie była to kradzież. lecz bójka na tle porachunków osobistych. Rzekomo nieznanymi sprawcami okazali się Żukowski Piotr i Karkowski Władysław, którzy jednak udziału w bójce nie brali.

OFIARY.

Jureczek Iwaszkewicz w dniu swoich imienin, zamiast łakoci dla siebie, dla sierotek Domu Dzieciątka Jezus 3 (trzy) zł.

Rolnik—rybakiem.

Rolnik Władysław Wiesztowt, mieszkaniec folwarku Wołok nad jeziorem Miadzioł, postanowił wobec ciężkiej sytuacji rolnictwa zająć się dodatkowo rybołóstwem. Wykupił patent siódmej kategorji i wyjechał na jezioro w ośmiu robotnikami.

Zarzucono sieci pod lód w mroźny zimowy poranek. Asystowało przy tem około 12 ubogich mieszkańców sąsiednich wsi, mając nadzieję, że Wiesztowt, zwyczajem rybaków, obdaruje ich w razie dobrego połowu drobną rybą. Sąsiedzi zaczęli narzucać się z pomocą. Zmarzli i chcieli zasłużyć na datek. Pomocy nie potrzebowano, lecz Wiesztowt, by nie mącić nastroju, machnął na wszystko ręką i pozwalał sąsiadom ogrzewać się pracą. W czasie tego niespodziewanie jak z pod ziemi przed zdumionym Wiesztowtem wyrósł naczelnik urzędu skarbowego:

— Dzień dobry panu dziedzicowi, jak widzę łapie pan rybki przy pomocy 20 robotników.

— Padam do nóżek pana naczelnika. — Wiem, że mam tylko prawo do ośmiu robotników. Ośmiu tylko i mam. Reszta to sąsiedzi. Odejdźcie!.... — krzyknął zwracając się do sąsiadów.

Od dwóch kieratów, któremi wyciągano sieć odeszli pomocnicy, — przy każdym pozostało po dwóch i doskonale dawało sobie radę.

— Hm, no popatrzym, popatrzym...

— Wyciągnięto sieć. Połów udał się nadspodziewanie dobrze.

— Hm, jak widzę nieźle, tak nieźle. — No spiszemy protokół. Czem pan opłaca sąsiadów?

— Daję trochę ryby, biedni są...

— Hm., w naturze. Kwestja opłaty należy do inspektora pracy. Stwierdzam tylko, że pan ich zatrudnia, bo opłaca.

Wiesztowtowi przysłano wkrótce mandat karny na 180 złotych grzywny za zatrudnianie większej ilości robotników, niż na to pozwala kategorja patentu.

Biedny rolnik, nauczony smutnym dla kieszeni wypadkiem zaczął przy następnych połowach rozpędzać sąsiadów.

— Poczekaj, pokażemy ci sknera!...

Mili sąsiedzi zapędzili pod lód kilka dużych drągów. Wiesztowt podarł sieci raz a na drugi pobiegł po policję i przy jej pomocy wyrąbał z lodu pięć grubych sosen.

Wczoraj rolnik Wiesztowt, który chciał pomnożyć swoje dochody rybołóstwem, zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie odwoławczo — skarbowym.

— Wysoki sądzie — rozpoczął swoje przemówienie obrońca, mecenas Jasiński — W psychice urzędnika skarbowego leży dziwna, głęboko zakorzeniona niewiara do wszystkiego, co mówi płatnik. Jest to jedno z nieszczęść — plaga biurokratyczna.

Przedstawiciel urzędu skarbowego, poczuł się dotknięty tą przemową i prosił o zaprotokułowanie „dramatycznych" słów obrońcy, by wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje. Na to mec. Jasiński prosił sam o zaprotokułowanie słów: „Urzędy skarbowe myślą, że wszyscy płatnicy kłamią".

Rolnik — rybak z uwagą słuchał tej polemiki i rozmyślał zapewne, czy będzie musiał płacić karę czy nie? Z rybołóstwa zrezygnował. Wyrok podamy. **Włod.**

Wycieczka nad jezioro „Narocz".

Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie urządza na czas Zielonych Świąt t. j. 4 i 5 czerwca b. r. wycieczkę nauczycielską nad jezioro Narocz. W wycieczce może brać udział nauczycielstwo bez względu na przynależność organizacyjną. Uczestnicy wycieczki będą na uroczystości otwarcia Schroniska. Program uroczystości bardzo urozmaicony. Pobyt nad jeziorem może być jednodniowy lub dwudniowy z noclegiem w schronisku. Koszt jednodniowej wycieczki 9 zł. 50 gr. Koszt dwudniowej wycieczki 12 zł. 50 gr. O czasie wyjazdu i szczegółach programu wycieczki będą uczestnicy powiadomieni specjalnem pismem.

Zgłoszenia i pieniądze należy nadsyłać wcześniej pod adresem: Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Naucz. Polskiego Wilno, ul. 3-go Maja 13 m. 7, tel. 14-76. W zgłoszeniach należy podać swój odres zamieszkania jak również zaznaczyć czy reflektuje się na jednodniowy lub dwudniowy pobyt nad jeziorem Narocz.

Sikoro będziesz gryzł teraz korę.

W nocy z dnia 19 na 20 b. m. około godz. 23 we wsi Hrybły, gm. woropajewskiej, pow. postawskiego w chlewie należącym do Sikory Adama powstał pożar, wskutek czego spaliło się na szkodę tegoż Sikory Adama dom mieszkalny, chlew, inwentarz żywy i urządzenie domowe i gospodarcze, na szkodę Bałaja Klemensa — dom mieszkalny, inwentarz żywy i częściowo urządzenie domowe i gospodarcze, na szkodę Bałaja Mikołaja i Piotra Bałaja chlew. Straty wyrządzone pożarem wynoszą przeszło 7000 zł. Przyczy powstania pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez Sikorę Adama. Dochodzenie prowadzi się.

Zażegnanie groźby epidemji tyfusu plamistego.

Jak już donosiliśmy, na terenie Wilna ostatnio wzmogła się ilość wypadków zesłabnięć na tyfus brzuszny. Dzięki natychmiastowej energicznej akcji władz sanitarno-lekarskich, grożąca miastu epidemja została zażegnana. Obecnie, jak wykazuje ostatni rejestr chorób zakaźnych wypadki zesłabnięć na tyfus należą do sporadycznych.

Kto będzie następcą p. Waligóry?

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie magistratu, na którem rozstrzygnięty zostanie konkurs na stanowisko komendanta straży ogniowej. Na stanowisko to reflektuje zgórą 300 kandydatów, zarówno z Wilna, jak i innych miast Polski.

Pożyczki na budownictwo drewniane.

Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy, poświęcone rozpatrzeniu podań osób, ubiegających się o pożyczki na budowę nowych domów drewnianych i wykończenie budowli już rozpoczętych. W wyniku posiedzenia postanowiono na wykończenie rozpoczętych już budowli udzielić 18 pożyczek na łączną sumę 49.000 złotych, na nowe zaś budowle udzielono 8 pożyczek na sumę 27.000 złotych. Pozatem na budowę domów poza obrębem W. m. Wilna udzielono 8 pożyczek na łączną sumę 29.000 złotych.

Ogółem na nowe budownictwo drewniane Komitet Rozbudowy w roku bieżącym wydatkował 105.000 zł.

Tragiczny wypadek przy robotach kanalizacyjnych.

Rusztowania i zwały ziemi przygniotły 4 robotników.

Wczoraj około godziny 12 w poł. przy zbiegu ulic Legionowej i Zacisze, gdzie prowadzone są obecnie roboty kanalizacyjne, wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

W czasie robót, kiedy w dole kanalizacyjnym głębokości kilku metrów, znajdowało się kilku robotników z nieustalonych narazie powodów zawaliły się boczne rusztowania i osypały się ogromne zwały ziemi grzebiąc pod sobą 4 robotników.

Na miejsce wypadku niezwłocznie zawezwano straż ogniową, która przy pomocy reszty robotników przystąpiła do akcji ratunkowej. Po kilku minutach udało się wydobyć wszystkich zasypanych robotników jeszcze z oznakami życia. W międzyczasie na miejsce wypadku przybyła karetka pogotowia ratunkowego.

Po dłuższych wysiłkach lekarzowi oraz sanitarjuszom pogotowia udało się przywrócić do życia wszystkich robotników.

Dwaj z nich Michał Ryliński oraz Józef Czepukojć doznali bardzo poważnych uszkodzeń ciała i przewiezieni zostali do szpitala św. Jakóba. Pozostałych skierowano do Kasy Chorych.

O katastrofie powiadomiono władze śledcze. Na miejsce wypadku przybyła wkrótce specjalna komisja celem ustalenia powodów i osunięcia się rusztowań. Przybyli również p. starost grodzki Kowalski oraz komendant policji insp. Izydorczyk. (e).

Okradli cerkiew.

W dn. 21 b. m. rano proboszcz cerkwi prawosławnej w Markowie, gm. lebiedziewskiej, pow. mołodeczeńskiego Nasiekajło Izydor, stwierdził, że w cerkwi za pomocą dobranych kluczy do drzwi wejściowych i połamania zamków w szafach, skradziono 20 mtr. płótna wiejskiego wyrobu, wartości 8 zł. Zachodzi podejrzenie, że kradzieży tej dokonał Mołożawy Antoni, zam. w tejże wsi, wspólnie z innymi nieznanymi narazie sprawcami.

Zbili kołkiem na śmierć.

W dn. 20 b. m. wieczorem we wsi Wierzbowce, gm. gródeckiej, pow. mołodeczańskiego pomiędzy Bagino Grzegorzem a Kulpanowiczami Bazylim, Janem i Andrzejem, m-cami tejże wsi, podczas kłótni na tle porachunków majątkowych powstał abójka, w czasie której Bagino Grzegorzowi zadano kołkiem ranę w głowę, w okolicę kości ciemieniowej. Bagino nie odzyskawszy przytomności w dniu 21 b. m. rano zmarł. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo-lekarskich. Dochodzenie w toku.

„Quo Vadis" w Teatrze Wielkim w Warszawie.



Przed kilku dniami wznowiono na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie operę Nouguesa „Quo Vadis", osnutą na tle słynnej powieści H. Sienkiewicza pod tą samą nazwą. Na zdjęciu naszem widzimy scenę z tej opery: „Nauczanie chrześcijan nad Tybrem"

Nauczyciel Nizio contra Oranom.

W swoim czasie zamieściliśmy list otwarty przedstawicieli społeczeństwa orańskiego, omawiający osobę nauczyciela szkoły powszechnej Stanisława Nizi. W liście tym, zatytułowanym „Szkodliwy działacz" oranie zarzucili Nizi szereg nieetycznych i nawet kolidujących z kodeksem karnym postępków i oświadczyli publicznie, że działalność jego na terenie Oran jest szkodliwa. Nizio poczuł się obrażony i skierował sprawę do sądu, żądając ukarania za oszczerstwo podpisanych pod listem mieszkańców Oran, a mianowicie: Al. Nosowicza, K. Krupowicza, F. Jasowicza, B. Stepaniana, S. Babińskiego, A. Wersockiego, P. Dzienachowskiego i St. Oksiutę.

Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy (z oskarżenia prywatnego) uniewinnił autorów listu, podając w motywach wyroku, że przeprowadzili oni dowód prawdy.

Podaliśmy z tego procesu obszerne sprawozdanie.

Nizio zaapelował. — Wczoraj sąd apelacyjny rozpoznał sprawę. Z ramienia oskarżonych, którzy nie przybyli na rozprawę, występował mecenas Bajraszewski, który bronił także w sądzie okręgowym. Nizio doprowadził nowych świadków, lecz sąd nie zbadał ich, uznając, że nie wnieśliby oni nic nowego do sprawy. Następnie Nizio wygłosił dość długą przemowę. Był bardzo wzruszony, głos mu załamywał się, przepraszał sąd, że nie potrafi zapanować nad nerwami.

Sąd, po krótkiej naradzie, zatwierdził wyrok pierwszej instancji, podzielając jej motywy i uzasadnienie.

Sąd okręgowy w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że zarzuty, postawione Nizi w artykule p. t. „Szkodliwy działacz", znalazły potwierdzenie w zeznaniach zbadanych podczas przewodu sądowego świadków i przedstawionemi przez oskarżonych dokumentami. Mianowicie zostało potwierdzone, że Nizio był karany za znieważenie, był oskarżony i sądzony za kradzież sieci rybackiej, którą to sprawę umorzył potem sąd okręgowy na mocy amnestji, że bił dzieci w szkole, co zostało także stwierdzone przez inspektora szkolnego Kaczorowskiego, zmuszał dzieci do czyszczenia ustępów, i spajał je w szkole winem, że, będąc w składzie komitetu budowy pomnika X lecia niepodległości, przywłaszczył 100 złotych, które następnie na nalegania komitetu zwrócił, że sfałszował protokół walnego zgromadzenia straży ochotniczej w Oranach, że zatrzymywał na swoją korzyść po 5 złotych z pensji posługaczki, opłacanej przez gminę (przywłaszczone pieniądze zwrócił, zmuszony do tego), podczas ferji letnich wynosił na podwórze sprzęt szkolny, gdzie ten na deszczu niszczał i kilka innych mniejszych zarzutów.

Najbardziej dziwnem w tej sprawie jest to, że Nizio mimo listu Oran, mimo dochodzeń inspektora Kaczorowskiego, który, jak sąd uznał, stwierdził wypadki bicia dzieci przez Nizię, mimo wyroku pierwszej instancji, mimo ogólnego niezadowolenia w Oranach — pełni dotychczas odpowiedzialny obowiązek, kształci umysły i charaktery dzieci, jest nauczycielem w szkole orańskiej. Włod.

SPORT

MAKABI — DRUKARZ 4:1.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo przyniosły zwycięstwo makabistom a porażkę benjaminkowi A klasy. Gra naogół stała na niskim poziomie, co da się zastosować do obu drużyn. Gracze okazywali nieopanowanie piłki, która wędrowała stale do przeciwników. Na boisku panował chaos i o płynności akcji oraz współpracy poszczególnych linij nie było mowy. Pojedyńczy gracze Makabi byli lepsi od swych przeciwników, wśród których najsłabszą była obrona a najlepszym bramkarz Bartoszewicz, który coprawda zawinił dwie bramki.

Gra rozpoczyna się ostrym atakiem Makabi, lecz po kilku minutach wyrównuje. Przewaga żadnej z drużyn nie uwydatnia się, aż do połowy halftime'u, gdy Antokolec strzela bramkę z winy obrońców Drukarza, którzy zasłonili bramkarzowi piłkę. W parę minut potem Jałowcer, z kilku metrów strzela nie do obrony i wynik już jest 2:0 dla Makabi. Dopiero w 35 min. nagły przebój prawego łącznika Drukarza przynosi mu honorową bramkę. Powstaje nadzieja wyrównania, lecz już w minutę później Zajdel wykorzystuje wybieg Bartoszewicza i piłka po raz trzeci ląduje w bramce Drukarza. W 42 min. Bartoszewicz fatalnie puszcza sztrzał Zajdla i pierwsza połowa przynosi wynik 4:1.

W drugiej połowie gra podobnie chaotyczna jak w pierwszej, jedynie mniej urozmaicona, gdyż bezbramkowa.

Sędzia p. Sudnik większych błędów nie popełnił. *w. p. j.*

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dzisiejsza sportowa niedziela wyraźnie grawituje w kierunku lekkiej atletyki i piłki nożnej. Mamy imprezy w następującej kolejności.

O godz. 11-ej bieg naprzełaj w Zakrecie zorganizowany przez Zrzeszenie Młodzieży Prz. i Rzemieśln.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Wilna o g. 11 m. 30 Start z koszar I-ej Brygady.

Mecz rezerw WKS Wilno — KPW Ognisko, boisko Makabi, „ 14.

Mecz o mistrzostwo klasy A: WKS Wilno — KPW Ognisko, o godz. 16-ej na boisku Makabi. *w. p. j.*

WYCHOWANIE FIZYCZNE U. S. B

Ćwiczenia uniwersyteckie z zakresu wychowania fizycznego rozpoczną się po przerwie międzytrymestralnej dn. 24 kwietnia według następującego rozkładu:

Poniedz. i czwartki I i II grupy męskie. Godz. 20—22. Sala Gimnast. Dom. Akad.

Wtorki i piątki I, II i III grupy żeńskie. Godz. 18—21. Sala Gimn. Gm. Główny U.S.B.

Wtorki i piątki III grupa męska. Godz. 21—22. Sala Gimn. Gm. Główny U. S. B.

W III trymestrze ćwiczenia będą obejmowały gimnastykę, gry sportowe, atletykę, naukę pływania. Jednocześnie będą się odbywały próby do Państwowej Odznaki Sportowej, do których przystępować mogą poza uczestnikami lektoratu W. F., członkowie wszystkich sekcyj AZS.

W związku z tem powiadamia się zainteresowanych, że gimnastyka i próby z zakresu gimnastyki będą się odbywały tylko do połowy maja, poczem ćwiczenia zostaną przeniesione na teren otwarty.

Wykłady z zakresu biologicznych podstaw wychowania fizycznego będą odbywały się w soboty w Gmachu Głównym w sali Nr. 1 o godz. 18—20.

TEATR I MUZYKA W WILNIE

— **Teatr Wielki na Pohulance** — gra dziś i jutro 23.4 i 24.4. o godz. 8 w. świetną komedję Słonimskiego **„Lekarz bezdomny"**.

— **Dzisiejszy poranek dla dzieci** wypełni najpiękniejsza baśń fantastyczna, urozmaicona śpiewami i tańcami **„Czerwony kapturek"**. Ceny zniżone.

— **Dziś po południu „Czerwona limuzyna".**

Dziś po południu (23.IV o godz. 4-ej) najnowsza sztuka Tadeusza Łopalewskiego **„Czerwona limuzyna"** po cenach zniżonych.

— **Premjera „Wesela" Wyspiańskiego!** Uroczysa premjera „Wesela" Wyspiańskiego odbędzie się we czwartek 27.IV o godz. 8 w. Reżyseruje dyr. Szpakiewicz. Dekoracje Makojnika.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Pożegnalne występy Janiny Kulczyckiej. — Rewja wiosenna.** Dziś o godz. 8,15 wiecz. ukaże się po cenach zniżonych doskonała rewja w 20 obrazach „Pociąg wiosenny" posiadająca wiele humoru, dowcipu i satyry. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny z Janiną Kulczycką, która dziś pożegna publiczność wileńską. Ceny zniżone. Zniżki ważne.

— **„Carewicz".** Dziś o godz. 4 po poł. po raz ostatni cieszący się olbrzymiem powodzeniem wartościowy utwór muzyczny Lehara „Carewicz"

„MARICA". Gościnne występy M. Grabowskiej. We wtorek rozpoczyna cykl występów w „Lutni" znakomita śpiewaczka Mela Grabowska w operetce Kalmana „Marica". Operetka ta wystawiona zostanie w nowej inscenizacji i efektownem obramowaniu scenicznem. Reżyserja M. Tatrzańskiego. Dekoracje J. Hawryłkiewicza. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia".

— **Zniżki do Teatru „Lutnia"** Nowe zniżki do Teatru muzycznego „Lutnia", wydawane będą w najbliższy poniedziałek 10 — 2 pp. Zniżki te ważne będą na wszystkie przedstawienia za wyjątkiem imprez obcych i widowisk po cenach propagandowych.

— **Występ Hanki Ordonówny** w Sali Konserwatorjum (Wielka 47) odbędzie się we środę 26 b. m. Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż biletów w sali Konserwatorjum (Końska 1).

— **Dzień koncertu baletowego p. Sawinej-Dolskiej.** W sobotę 6 maja w Teatrze „Lutnia" **odbędzie się koncert artystki baletu Ł.** Sawinej-Dolskiej. W programie: balet „Sen Elki" i obszerny urozmaicony diwertysment klasycznych i charakterystycznych tańców z udziałem starszej i młodszej grupy uczennic jej studjum. Początek o godz. 4 p. p.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 23 kwietnia 1933 r.

10,00: Nabożeństwo. 11,57: Czas. 12,10: Kom. meteor. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. 12,55: „Powietrze w naszych mieszkaniach" — odczyt. 13,10: D. c. poranku symf. 14.00: „Porady weterynaryjne" 14,20: Muzyka. 14,40: „Echa leśne" — odczyt. 15,00: Kom. meteor. — roln. 15,05: Audycja dla wszystkich. 16,00: Audycja dla młodzieży. 16,25: „Higjena skóry i włosów" — odczyt. 16,35: Płyty. 16.45: „Na szczytach Tannu Oła" — odczyt. 17,00: Humorystyczna muzyka kameralna. 17,55: Program na poniedziałek. 18,00: Muzyka lekka. Wiad. bieżące. 19.00: „Ciotka Albinowa mówi" — monolog humorystyczny. 19,15: Rozmait. 19,25: Słuchowisko. 20,00: Przyjemna godzina (muz. lekka). 21,00: Wiad. sportowe. 21,10: Koncert. 22,05: Recital śpiewaczy. 22,35: Muzyka taneczna. 22,55: Kom. meteor. 23,00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

NIEDZIELA, dnia 23 kwietnia 1933 r.

14.40: „Pogadanka konkursowa rolnicza. 16,00: Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie" Radjotyg. w opr. B. Winawera; b) „Józek i foki" — opowiadanie M. Jarosławskiego. 16.25: Płyty.

NOWINKI RADJOWE.

HUMOR I TANIEC W MUZYCE KAMERALNEJ.

Pod powyższym tytułem nadaje radjostacja warszawska audycję kameralną dzisiaj w niedzielę o godz. 17 w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. Specjalnie dobrany program zawiera utwory które już w samym tytule mają wdzięk, humor i pogodę. Pierwszą kompozycję będzie „Kwartet humorystyczny" czeskiego kompozytora Razeka, złożony z różnorodnych fragmentów, jak np. „Kongres wróbli", „Ranek w kurniku". Następnie usłyszą radjosłuchacze „Sceny dziecięce" Achrona składające się z 16 obrazków muzycznych z życia dzieci. W obydwu dziełach występuje w silnym stopniu pierwiastek programowy, niewątpliwie trudny do uwydatnienia ze względu na sam styl muzyki kameralnej.

NAKRĘCANIE KRYZYSU.

Wśród odczytów radjowych zapowiedzianych na poniedziałek dnia 24 bm. zainteresuje szersze grono radjosłuchaczy odczyt z cyklu zagadnień gospodarczych p. t. „Nakręcanie kryzysu". Prelegent p. Wł. Lewandowski omówi przebieg cyklów konjunkturalnych, metody zwalczania kryzysu w Polsce i zagranicą oraz stosowanie środków, zmierzających do ożywienia życie gospodarczego w różnych krajach

PRZYJEMNA GODZINA.

Następnie o godz. 20 również z Warszawy nastąpi transmisja audycji p. t. Przyjemna godzina". Będą to piosenki popularnego już dzisiaj chóru Juranda, oraz melorecytacje przy fortepianie Leona Łuskino. Program urozmaici wesołą muzyka z płyt gramofonowych.

TRANSMISJA Z BUDAPESZTU.

W poniedziałek o godz. 20.20 wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą wspaniały koncert z Budapesztu w wykonaniu połączonych orkiestr (150 osób) i chórów (300 osób) budapesztańskich z udziałem artystów operowych pod dyrekcją słynnego kapelmistrza Feliksa Weingertnera. Program wypełni oratorjum Fr. Liszta p. t. „Chrystus" Transmisję tę poprzedzi słowo wstępne dla polskich radjosłuchaczy

Kiermasz w śródmieściu

Wczoraj już plac Orzeszkowej obsiadły stragany. — Święty Jerzy przecie! A więc obwarzanki, a więc serca barwne i pierniki, i garnuszki gliniane i wszystko inne, co trzeba pokazać cudzoziemcom i po czem Wilno poznaje się i odróżnia i wyróżnia wśród innych zacnych miast.

Narazie ruch był jeszcze niewielki, choć pogoda dopisywała. Tu tata synkowi kupi konika, ówdzie synek tacie sprzeda gazetę. — Słowem „jak to bywa w życiu"... Przybywają na plac coraz nowi straganiarze, przyczem okazuje się, że są i tacy, którzyby chcieli zarobić przy tej okazji. Proceder bardzo prosty: nie trzeba mieć towaru, ani aspiracyj kiermaszowych. Siada się poprostu w najlepszem miejscu i niedopuszcza się innych do rozłożenia straganu.

— Odsuńsia. Czego siedzisz.

— Baby swojej czekam. Wraz z towarem przyjdzi.

Mija godzina i druga. „Baba z towarem" nie zjawia się gdyż poprostu ani ona, ani towar nie egzystuje. Okupujący miejsce, całą patrją ciała broni zajętej przez siebie przestrzeni z doskonałym filozoficznym spokojem. Niema rady. Targ w targ — daj brat odstępnego, daruja miejsca...

„Brat" był jednak domyślny: Głośna „wymiania zdań" zakończyła się interwencją granatowego munduru i odwrotem pomysłowego „handlowca".

Gdzieindziej leki. Jakieś korzenie, zioła tajemnicze, węże i żmije w butelkach. Koło babiny tłuczek spory — komentuje zachodzące wypadki:

— Patrzaj gadzina żondła wysadziła!...

— Durny, nie żondła, a język — odpowiada przyjaciółka mająca widać wyższe wykształcenie.

Zbliżył się jakiś poważniejszy wiekiem i figurą jegomość.

— Babciu, powiada, a od czego te żmije pomagają?

Nowoczesna czarownica popatrzyła złem okiem.

— A ot kup pan, to panienki znów lubić zaczno...

Publika w śmiech. Zuch baba!

Gdzieindziej wędki. Moc tego. Długie, giętkie, barwne. Obok drzewka sadzonki. Jarmark dzisiejszy jest domeną kwiatów doniczkowych. A no zobaczymy, jeśli pogoda... Tym czasem gwiżdżemy sobie na nią, bo są do gwizdania bardzo piękne przyrządy — okaryny. Już nazwa ich jest ekstraktem poezji. A dźwięk, a sielskość, owa droga mieszczuchom na wiosnę na wiosnę sielskość, z pastuszkiem, krówkami i specyficzną wonią? PT. Inteligencja powinna sobie stanowczo ponabywać okaryny. Jest to zresztą bardzo praktyczny podarek imieninowy dla Jerzych, których, prawdę powiedziawszy napłodziło się w Wilnie „mnóstwo zabardzo", jak mówią mili ludożercy u Londona.

A propos okaryny i imienin a raczej nie imienin, tylko urodzin. Onegdaj obchodził przecie „piękny Adolf" uroczyste urodziny. Pisano, że uważa się za następcę Fryderyka Wielkiego, że chce go ku chwale Niemie naśladować. Fryderyk grywał na flecie. Trzeba było Adolfowi posłać okarynę na urodziny — lepiejby mu szło naśladownictwo. Taki sielankowy obrazek: krówki, wonie i przystojny czterdziestoczterolatek w łapciach i z okaryną — prawda, że wyglądałoby to bardzo rodzajowo i naturalnie?

A no, mniejsza o to. Nie Adolf to Jerzy. Kupię kilka i obdaruję wszystkich znajomych solenizantów. Zobaczymy, czem się to skończy... **Anemon.**

Na tydzień przed uroczystościami ku czci królowej Jadwigi.

W piątek dnia 21 bm. w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej pod przewodnictwem p. dr. Kazimierza Niżyńskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Uroczystości ku czci Królowej Jadwigi. Na posiedzeniu zostały omówione wszystkie szczegóły, związane z obchodem, który, jak wiadomo, odbędzie się w niedzielę dnia 30 kwietnia. O godzinie 10 m. 15 w Kaplicy Ostrobramskiej. Nabożeństwo pontyfikalne odprawi Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, okolicznościowe zaś kazanie wygłosi Ks. Dr. Czesław Falkowski, profesor USB. Punktualnie o godzinie 13 (1 p. p.) w sali Teatru na Pohulance rozpocznie się uroczysta akademja. Zarówno nabożeństwo z kazaniem, jak też uroczysta akademja będą transmitowane przez Radjo Polskie na całą Polskę.

Wszystkie osoby i wszystkie organizacje proszone są tą drogą o najpunktualniejsze przybycie. W akademji wezmą udział poczty sztandarowe wszystkich organizacyj (3 osoby), które proszone są o przybycie conajmniej na kwadrans przed godz. 13-tą. Wstęp na akademję tylko za *bezpłatnemi biletami,* które zostaną w bieżącym tygodniu rozesłane.

Wszelkich informacyj udziela Archidjecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Metropolitalna 1. tel. 7—83.

Sukces filmu polskiego w Wilnie.

Pierwszym prawdziwym sukcesem polskiego filmu na terenie wileńskim jest wyświetlenie w Kinie Rewja (Ostrobramska 5) dźwiękowca pt. „Pod Twoją Obronę" którego technika dźwiękowa, świetlna, reżyserska stoi na najwyższym poziomie artystycznym.

Co dnia do Kina Rewja odbywają całe masy publiczności formalną pielgrzymkę dla podziwiania tego wzruszającego i podniosłego filmu, którego treść osnuta jest na tle życia polskiej aeronautyki i owiana czarem pięknej miłości młodej sieroty Maryli (Marja Bogda) i dzielnego bohatera lotnika (Brodzisz) oraz mistycyzmem prawdziwej, gorącej wiary i cudu, spływającego ze Stóp Jasnej Góry. Film ten jest specjalnie polecany przez Duchowieństwo.

Dyrekcja Kina „Rewja", chcąc uprzystępnić prowincji ujrzenia tego przepięknego obrazu, zarządziła specjalne seansy w niedzielę i święta już od godz. 2 w poł. Dotychczas film ten oglądało 23.500 wilnian, z czego wynika, że dźwiękowiec „Pod Twoją Obronę" jest na prawdę godnym widzenia

KRONIKA

Niedziela 23 Kwiecień

Dziś: Przewod., Wojciecha
Jutro: Wojciecha.

Wschód słońca — g. 4 m. 23
Zachód " — g. 6 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 22 IV 1933 roku:
Ciśnienie średnie w milimetrach: 756
Temperatura średnia + 4° C.
" najwyższa + 7° C.
" najniższa + 2° C
Opady 1
Wiatr: północno-zachodni.
Tendencja: stan stały.
Uwagi: przelotne opady

— **Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 23 kwietnia według P. I. M.** — Zachmurzenie zmienne, malejące, gdzie niegdzie jeszcze z przelotnemi opadami. Temperatura bez większych zmian. Słabnące wiatry północno — zachodnie.

OSOBISTA

— **Ks. Biskup polowy Gawlina zwiedził katedrę.** Bawiący w Wilnie w związku z uroczystościami 14-lecia odzyskania Wilna J. E. Ks. Biskup polowy Gawlina zwiedził wczoraj Bazylikę, zaznajamiając się ze stanem robót.

MIEJSKA.

— **Zniżki opłat za leczenie w szpitalach miejskich.** Magistrat zamierza z chwilą zatwierdzenia nowego preliminarza budżetowego zmniejszyć opłaty za leczenie chorych w szpitalach miejskich. Zniżka opłat wahać się będzie w granicach od 10 do 20 procent.

— **Zmniejszenie subwencyj instytucjom dobroczynnym.** Magistrat zamierza zmniejszyć wkrótce subwencje miesięczne udzielane przez miasto instytucjom dobroczynnym na prowadzenie zakładów dobroczynności, jak przytułki, schroniska, ochrony i t. p.

LITERACKA

— **Wznowienie Śród Literackich.** Po przerwie świątecznej — najbliższa „Środa Literacka" odbędziesię dnia 26 kwietnia o godz. 20.30 w siedzibie Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej. Wypełni ją dyskusja na temat „Teraźniejszość i przyszłość filmu polskiego". Szczegóły w dniach najbliższych.

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatna Szkoła Powszechna im. T. Czackiego Stefana Świętorzeckiego przy Koed. Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie** (z pełnemi prawami). W roku szkolnym 1933/34 czynne będą oddziały od I-go do V-go. Do oddziału I-go przyjmowane będą dzieci urodzone w roku 1927 lub wcześniej, bez egzaminu.

W Koed. Gimnazjum im. T. Czackiego będą czynne klasy od IIej do VIII-ej. Egzaminy wstępne do Szkoły Powszechnej i Gimnazjum rozpoczną się w pierwszym terminie dnia 16 maja o godz. 8 rano, w drugim dn 16 czerwca.

Zapisy przyjmuje i udziela informacyj codziennie od 10—13 kancelarja Gimnazjum przy ul. Wiwulskiego 13, tel. 10-56, gmach własny, obszerne boisko (w zimie ślizgawka) i ogród szkolny.

WOJSKOWA.

— **Starania o skróconą służbę wojskową.** W związku z rozpoczynającym się poborem rocznika 1912 władze wojskowe wyjaśniły, że poborowi, którym przysługuje prawo do skróconej służby z tytułu cenzusu naukowego winni okazać wojskowemu członkowi komisji pobrowej w oryginale lub w uwierzytelnionym odpisie świadectwo o ukończeniu uczelni wyższej, świadectwo dojrzałości lub równorzędne świadectwo szkoły zawodowej.

Wnoszenie podań przed stawiennictwem na komisji nie jest potrzebne.

Pobrowi podlegający zaliczeniu do pospolitego ruszenia bez poddawania oględzinom lekarskim (duchowni) nie są wyłączeni od obowiązku osobistego zgłoszenia się przed komisją poborową. Prawo do tej ulgi winni udowodnić przed komisją dokumentami.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego w Wilnie.** Podajemy do wiadomości pp. słuchaczy Kursów Obrony Przeciwgazowej, że wykład płk dr. Dobaczewskiego o ratownictwie odbędziesię we wtorek 25 b. m. w godzinach od 19 do 21, w sali wykładowej Instytutu Jędrzeja Śniadeckiego przy ul. Nowogródzkiej 22.

— **Odczyt dr. Jankowskiej.** Z inicjatywy Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem odbędzie się we wtorek dn. 25. 4 o godz. 6-ej w sali wykładowej Nr. 1 Uniwersytetu Stefana Batorego (główne wejście przy ul. Św.-Jańskiej) pierwszy z zapowiedzianego cyklu zagadnień z życia kobiety odczyt dr. Jankowskiej na temat: Psychologja i psychopatologja wieku dojrzewania.

Wstęp 50 gr. Dla członkiń Stowarzyszenia bezpłatny.

RÓŻNE.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. min. Boernera w kościele ewangelickim.** — Wczoraj o godz. 10 min. 30 zrana odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele ewangielicko — augsburskim za spokój duszy zmarłego ministra Poczt i Telegrafów inż. Boernera. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych.

— **Prośba „Polskiej Macierzy".** W związku z dn. 3 Maja i przygotowaniami do Zbiórki „Daru Narodowego" Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej, prosi wszystkie organizacje oświatowe, które wypożyczyły skarbonki Macierzy i dotąd ich nie zwróciły, o jak najśpieszniejszy ich zwrot do biura Macierzy, Wileńska 23/9.

— **Ostatnie dni „Wystawy Samouków"** Dziś o godz. 2 po poł. odbędzie się ciągnienie bezpłatnej loterji 5 obrazów przeznaczonych przez Dyrekcją dla zwiedzających według Nr. biletów wejściowych. Zwiedzajcie licznie Wystawę.

Wystawa potrwa jeszcze kilka dni.

Wejście 30 gr. Ulgowe — 20 gr. Wkrótce otwarcie wystawy Malarzy Warszawskich.

— **Podziękowanie.** Zarząd Woj. Stowarzyszenia Podoficerów przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie, wyraża tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Kolegom Podoficerom zawodowym Wojskowego Szpitala O. War. Wilno, za jednorazowe dobrowolne opodatkowanie się na rzecz Stowarzyszenia.

— **Zwiedzanie kościoła św. Michała.** Koło Miłośników Wilna P. T. K. urządza w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 11 przed południem wycieczkę do kościoła św. Michała. Wycieczka zwiedzi wnętrze kościoła oraz kryptę podziemną, w której umieszczone są zwłoki hetmana i kanclerza W. X. L. Lwa Sapiehy, którego 300-letnią rocznicę zgonu Wilno będzie obchodzić w tym roku.

Punkt zborny o godz. 11 przed kościołem (Zaułek św. Michalski). Wstęp dla członków P. T. K. bezpłatny, goście płacą 30 gr., młodzież 10 groszy. Dochód przeznacza się na odnowienie i uporządkowanie krypty i grobowca Sapiehy.

Goście mile widziani.

— **Słaby ruch budowlany.** Mimo rozpoczęcia się sezonu budowlanego — w Wilnie ruch budowlany jest dotychczas bardzo słaby. Zaledwie na przedmieściach rozpoczęto budowę 5 drewnianych domów.

Słaby ruch budowlany tłumaczy się szczupłością kredytów dla przedsiębiorstw budowlanych i osób prywatnych, budujących sobie domy.

— **Woj. Komitet Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.** W dniu 11 kwietnia, w gabinecie prezydenta m. Wilna odbyło się likwidacyjne posiedzenie Komitetu. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z całokształtu prac oraz wysłuchano sprawozdania Komisji Rewizyjnej. Ogólny wynik zbiórki — 2058 zł. 21 gr. w czem m. Wilno dało 641.68 zł., resztę zaś t. j. 1416.53 zł. powiaty wojew. wileńskiego.

Komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy datkami swemi przyczynili się do powiększenia funduszów na tak ważny cel, jakim jest polskie szkolnictwo zagranicą.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAPALNIK OD GRANATU POKALECZYŁ MU TWARZ.

Wczoraj 14-letni Czesław Szembir zam. przy ulicy Trakt Bystrzycki 22, znalazł w polu za domem zapalnik od granatu, którym zaczął manipulować. Nastąpił wybuch wskutek czego Szembir został poważnie pokaleczony w twarz.

Na miejsce wpadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakóba. (c).

DOSTARCZYŁ FAŁSZYWĄ MONETĘ.

W dniu 21 bm. Miedziński Michał, mieszkaniec wsi Gunczarowszczyzna, gm. turgielskiejskiej dostarczył do II Komisarjatu P. P. m. Wilna fałszywą monetę 1-złotową, którą otrzymał od Kilkunkina Mowszy (Lipówka 20). Fałszywą monetę zakwestjonowano.

ESENCJA OCTOWA I SUBLIMAT JAKO SRODKI SKRACANIA ŻYCIA.

— W dniu 21 bm. Mickiewiczówna Stanisława (Nadleśna 41) w celu pozbawienia się życia wypiła roztworu sublimatu. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyną usiłowania samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— W dniu 21 bm Romanowska Karolina (Zawalna 53) w bramie domu Nr. 11 przy zaułku Lidzkim w celu pozbawienia się życia wypiła esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn 31,65 — 31,35. Nowy York 8.29 — 8.21. Paryż 35,20 — 35,02. Szwajcarja 172,88 — 172,02 Berlin w obrotach nieof. 207. Tend. niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 75. Tend. utrzymana.
DOLAR w obrotach prywatnych 8,30.
RUBEL złoty 4,78.

Pościg za złodziejem po dachach kamienic.

Ubiegłej nocy na ulicy Stefańskiej miał miejsce następujący wypadek:

Przechodzący ulicą wywiadowca został zaalarmowany iż na strych jednego z domów przedostał się złodziej. Nie zwlekając ani chwili wywiadowca udał się do wskazanego domu. Złodziej jednak spłoszony krokami biegnącego po schodach wywiadowcy wydostał się przez otwór na dach.

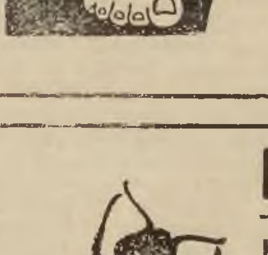
Rozegrała się wówczas na dachu sensacyjna gonitwa, która zakończyła się aresztowaniem złodzieja.

Aresztowanym okazał się znany złodziej strychowy Z. Żakobrin, oddawna poszukiwany przez wileńską policję za cały szereg popełnionych kradzieży. (c).











MIGNON G. EBERHART. 6

GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego,

— Pierwsza? To znaczy, że jej pokój był najbliżej jego?

— O, nie. Zajęliśmy dziś te same pokoje co wtedy. Pamiętam doskonale. Dlatego tak studjowałam plan domu. Tylko jest ta różnica, że panu dostał się dawny pokój Geralda, a pokój który zajmie panna Sara, był wtedy pusty.

O'Leary okazał tym razem otwarty podziw.

— Więc panna Łucja nie była wtedy kaleką?

— O, nie. Na odgłos wystrzału wypadła ze swego pokoju, przebiegła przez tę salę i wpadła do pokoju ojca. Drzwi były otwarte, ojciec leżał na podłodze. Zobaczyła odrazu, że kona. Spojrzał na nią i umarł. Był w piżamie, ale bez pantofli, pościel była rozrzucona, latarnia nad łóżkiem paliła się, na stoliku leżała książka. Zastaliśmy ciocię całą rozdygotaną. Potem długo chorowała i odtąd straciła władzę w nogach.

— Czy ciotka pani ma jaki majątek? Przepraszam za niedyskrecję, ale pani rozumie...

— Nie ma — odparła Matil, po raz pierwszy z niechęcią. — Miała kiedyś, ale po otwarciu testamentu okazało się, że ojciec wszystko mnie zapisał.

— A z jej majątkiem co się stało?

— N...nie wiem. Teraz ciocia niema nic; to jest może korzystać z mojego rachunku bankowego, ale... nie wiem, co ona zrobiła ze swoimi pieniędzmi. Pytałam jej, ale nie chciała o tem mówić. Ma jeszcze klejnoty.

— A może jaki kapitał, o którym pani nie wie.

— Możliwe — odparła z powątpiewaniem Matil — chociaż nie sądzę... Musiałabym o tem wiedzieć, bo jakżeby się obeszło bez formalności podatkowych, czekowych, czy innych? I zresztą ciocia jest zupełnie bezradna i jeżeli opuszcza dom, to tylko razem ze, mną. Nadto wiem, że nigdy nie otrzymuje żadnej poczty.

— Czem ona się interesuje?

— O, wszystkiem, co się dzieje w Barringtonie. Lubi też dumać samotnie. Ludzie często ją odwiedzają. Pomimo, że przestała sama bywać, zachowała duże wpływy. Mam wrażenie, że ją to uszczęśliwia.

— Czy jest religijna?

Matil drgnęła.

— O, tak.

— Tak?

— Na swój sposób.

— Niech mi pani określi to dokładniej.

— No, ciocia nie jest, powiedzmy prawowierna. Nie chodzi do kościoła. Ale — wierzy na swój sposób, chociaż religja jej jest bardzo pesymistyczna.

— Dobrze. Niech pani będzie łaskawa pokazać pannie Sarze ten wycinek z pisma, który pani mnie pokazała. To jej pozwoli zorjentować się w osobach gości i może da coś do myślenia.

Ostatnie słowa zabrzmiały złowrogo znacząco, ale jestem pewna, że O'Leary nie powiedział ich umyślnie. Wiem, że jest taktowny.

— Dobrze — zgodziła się Matil.

— Chciałbym również obejrzeć pokój ojca pani, chociaż po koronerze i innych nie sądzę, żebym tam coś znalazł. Byłbym go sam zajął gdyby nie ciekawość, kto ofiaruje się na ochotnika z najszczerszą gotowością. I kto...

Urwał nagle, schował szczątek ołówka tak troskliwie, jaby to było coś arcykosztownego i spojrzał na zegarek.

— Obiad będzie dziś wcześnie?

— O siódmej.

— To jest czas na odpoczynek. Radzę paniom odpocząć. Nasza rozmowa przedłużyła się za bardzo jak na wskazaną ostrożność. Musimy się rozstać. Ale, ale, panno Matil, co pani powiedziała o mnie innym gościom? Muszą wiedzieć, że nie jestem bliskim przyjacielem domu.

— Powiedziałam tylko, że zaprosiłam nowego znajomego, który się im napewno spodoba. Dużo nie mówiłam.

— Więc pan chce zachować incognito co do swego zawodu? — odezwałam się, zabierając głos po raz pierwszy.

— Narazie tak.

— Ależ pan jest ogólnie znany. Napewno ktoś pana zdemaskuje.

— Nie sądzę — odrzucił niedbale. — Jestem znany głównie wśród sfer sądowopolicyjnych, nie w towarzyskich.

Popatrzyłam na niego i nie odpowiedziałam. Pomyślałam, że się mylił. Rzadko mu się zdarza, ale ostatecznie jako człowiek nie może być nieomylny. Ta jego omyłka miała nas kosztować bardzo drogo. Gdyby odrazu wystąpił w swoim właściwym charakterze, możeby — ale nie warto się nad tem zastanawiać. Co miało się stać, to się stało.

— To jest tak — zaczął powoli i trochę nieokreślenie, jakby nie mówił a myślał nagłos. — Towarzystwo jest okropnie zdenerwowane. Jak panna Matil powiedziała, bali się nie przyjechać, a to przecież bardzo przykra wizyta. Morderca zechce prawdopodobnie zbadać, czy nie zostawił żadnych śladów. Oczywiście. Wspomnienie ostatniej bytności tutaj musi być w nich wszystkich bardzo żywe i to ich wytrąca z równowagi... Trudno będzie, może nawet nie da się zrobić, ale trudniejby było, gdyby wiedziano, że jestem detektywem. Niech się wpierw z nimi zapoznam na gruncie towarzyskim. W najlepszym razie może się zdarzyć jakiś szczęśliwy wypadek. — Westchnął. — Nie należy również zapominać o elemencie niebezpieczeństwa. Pani, panno Matil, przeciwko wszystkim. Pani jest odważna, więc powiem otwarcie, że jeżeli komu będzie grozić niebezpieczeństwo, to pani.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.